KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXIII **Nr. 5** **1 marca 1934 r.**

Prof. WŁADYSŁAW KARAFFA-KORBUTT.

Zakład Chemji Farmaceutycznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Wpływ sterylizacji na stężenie jonów wodorowych w roztworach do wstrzykiwań.

(Dokończenie).

WPŁYW STERYLIZACJI NA STĘŻENIE JONÓW WODOROWYCH.

Kilku autorów badało zmiany pH w zależności od sterylizacji. A. Liot [11]) badał roztwory chlorowodorku kokainy metodą kolorymetryczną (Clarka i Lubsa). Liot posługiwał się roztworem następującego składu: 2 g chlorowodorku kokainy, 0,8 g NaCl i wody destylowanej do 100 cm³. Ampułki były ze szkła obojętnego. Roztwór o pH = 5,4 po tyndalizacji w 60° (po jednej godzinie, 3 razy) dał pH = 4,8, po sterylizacji 15-minutowej w 120° dał pH = 3,7. W zależności od temperatury otrzymywał dla innych ampułek pH pomiędzy 5,4 i 3,7. Chlorowodorek kokainy był przekrystalizowany z alkoholu i przemyty eterem. Punkt topnienia — 186,5. Więcej szczegółowo badał wpływ sterylizacji L. Roy [12], również metodą kolorymetryczną. Przez niego zostały zbadane roztwory: chlorowodorku kokainy, nowokainy, stowainy i siarczanu atropiny. Roztwór 1% chlorowodorku kokainy o pH=5,20 po sterylizacji 20 min. w 120° miał pH = 3,80 (tyndalizacja w 60° w ciągu jednej godziny spowodowała pH = 4,80). Inne roztwory po sterylizacji 20 minutowej w 120° dały następujące zmiany pH: 1% nowokainy od 6,20 do 4,25, 1% stowainy od 5,40 do 4,00. Roztwór 0,1% siarczanu atropiny po sterylizacji 30 min. w 100° dał zmianę pH od 6,45 do 5,70.

Celem mojej pracy było sprawdzenie metodami elektrometrycznemi wpływu sterylizacji na niektóre roztwory znieczulające i inne. Chciałem też wyjaśnić wpływ szkła naczyń na przebieg sterylizacji. Ostatnia kwestja wymaga jednak dodatkowych badań.

Przedewszystkiem musiałem sprawdzić przyrządzoną elektrodę kalomelową zapomocą roztworu służącego za wzorzec lub, jak przyjęto nazywać, „standardowego". Wybrałem do pomiaru roztwór octowy, który przyrządza się w sposób następujący: miesza się 50 cm³ N/1 normalnego roztworu NaOH, 100 cm³ N/1 CH_3COOH i 350 cm³ wody destylowanej (pozbawionej przez gotowanie w ciągu 15 minut bezwodnika węglowego). W ten sposób otrzymuje się moderator (roztwór zbuforowany), zawierający kwas octowy N/10) i octan sodowy (też N/10). pH takiego roztworu odpowiada 4,62 (dokładniej 4,616), w temperaturze 15°—25°.

Do prawego ramienia elektrody d-ra Tödta, przepłokanego badanym roztworem, nalewa się około 25 cm³ standardowego roztworu, do którego było dodane około 0,2 g chinhydronu. Przed każdym nowym pomiarem elektrodę (blaszkę platynową) przepalano w płomieniu lampki spirytusowej. Po pewnym czasie (5—7 min.) blaszka zanurza się w roztworze i łączy się zapomocą drucika z dodatnim kontaktem potencjometru.

Akumulator włącza się do obwodu przynajmniej na 5 min. przed właściwym pomiarem, aby ustaliło się napięcie (z początku napięcie akumulatora bywa trochę wyższe). Zapomocą ogniwa normalnego dobieramy odpowiedni opór, jak to było wyżej opisane. Po wyłączeniu ogniwa normalnego i włączeniu ogniwa badanego, obracamy tarcze ruchome do chwili, kiedy wskazówka galwanometru przestaje się odchylać. Odczytujemy wtedy na tarczach różnicę potencjałów w miliwoltach. Co 5 min. powtarzamy pomiar. Jeżeli trzy razy (a więc, w ciągu 15 minut) mamy jednakowe liczby, przyjmujemy różnicę potencjałów jako ustaloną.

Tablica 1.

Moderator standardowy (kwas octowy i octan sodowy)

t = 18°

	Różnica potencjałów	pH
1	0,187 wolta	4,62
2	0,187 „	4,62
3	0,187 „	4,62
Średnio	0,187 wolta	4.62

t = 19°

	Różnica potencjałów	pH
1	0,186 wolta	4,619
2	0,186 „	4,619
3	0,186 „	4.619
Średnio	0,186 wolta	4.62

Oznaczenia ze standardowym roztworem były powtarzane na początku każdego dnia pracy. Jeżeli otrzymałem pH = 4,62, uważałem, że elektrody są

Przypominamy, iż w dn. 5.III upływa termin wpłacania VI-ej raty Pożyczki Narodowej.

w porządku. Jeżeli było odchylenie od tej liczby — szukało się powodów. Najważniejsze powody błędów były: roztwór nasycony elektrody kalomelowej tracił część soli (KCl), która przechodziła przez przeponę do wody (w czasie gdy elektroda nie pracowała, prawe ramię napełniałem wodą, korek zaś z platynową blaszką przenosiłem do kolbki z mieszaniną chromową). Należało wtedy zmienić roztwór albo dodać kryształków KCl. Czasem blaszka platynowa była powodem małego odchylenia napięcia. Należało ją wtedy przemyć i znowu żarzyć w płomieniu spirytusowym. Często mała różnica temperatur pomiędzy elektrodą kalomelową (w lewej części przyrządu) i elektrodą chinhydronową (w prawej części) wpływała na potencjał. Jeżeli przy rozpuszczeniu chinhydronu i wstrząsaniu badanego roztworu temperatura podnosiła się na 1/2 albo cały stopień (np. od ciepła ręki), to już następowała zmiana. Należało pilnować, żeby temperatura badanego płynu, wskazywana przez mały termometr w samem naczyniu (p. rys. elektrody), była jednakową z temperaturą pokojową, to znaczy i z temperaturą elektrody kalomelowej. Gdy doświadczenia wykonuje się w temperaturze pokojowej, niema powodu do stosowania termostatów. Często powodem zaburzeń był chinhydron. Dopiero wtedy, kiedy zacząłem spłókiwać każdą dawkę chinhydronu kilkoma cm^3 badanego roztworu i odrzucać te kilka cm^3, różnica potencjałów ustalała się szybko i nie było przykrych wahań w początku pomiarów.

Pozwoliłem sobie zatrzymać uwagę czytelnika na tych drobnych szczegółach, ponieważ są one bardzo pożyteczne zwłaszcza dla rozpoczynających pracę z elektrodą chinhydronową.

CHLOROWODOREK KOKAINY (chlorowodorek metylo-benzoilo-ekgoniny). Zwykły handlowy preparat jest dostatecznie czysty. Sprawdziłem punkt topnienia. Otrzymałem punkt ostro zaznaczony o temp. 185° (zamiast teoret. 186,5). Oznaczać należy, oczywiście, zapomocą szybkiego ogrzewania (zanurzenie próbki w kwasie siarkowym, ogrzanym uprzednio do 175°), inaczej otrzymujemy temperaturę o 1—2 stopni niższą.

Woda destylowana, przed rozpuszczeniem kokainy, była gotowana w ciągu 15 min., aby usunąć CO_2. Roztwór był przygotowany 1%.

Tablica 2.

Roztwór kokainy 1%.

t = 19°

	Różnica potencjałów	pH
1	0,199 wolta	4,39
2	0,199 „	4,39
3	0,199 „	4,39
Średnio	0,199 wolta	4,39

Następnie roztwór kokainy był sterylizowany w dwóch kolbkach, przyczem jedna kolbka była z dobrego szkła krajowego, druga ze szkła pyreksowego. Przed doświadczeniem kolbki były wymyte gorącym stężonym kwasem solnym, potem wodą destylowaną i następnie wysuszone. Sterylizacja odbywała się w zwykłym autoklawie, zaopatrzonym w manometr i termometr, w temperaturze 120°, co odpowiada ciśnieniu 2-ch atmosfer. Kolbki z roztworami, przykryte zamiast korków zwitkami waty, były umieszczone w autoklawie w chwili kiedy woda zaczynała wrzeć, przymocowano ciężką pokrywę i po dwóch minutach, gdy para, wychodząca z rurki odprowadzającej, wskazywała, że w autoklawie już niema powietrza, zamykano wentyl rurki. Za rozpoczęcie sterylizacji uważano chwilę, kiedy temperatura osiągała 120°. Po 20 minutach wypuszczano parę, zdejmowano pokrywę i wyjmowano kolbki. W taki sposób były ujednostajnione warunki sterylizacji dla wszystkich próbek.

Tablica 3.

1% roztwór kokainy, steryl. w 120°.

Szkło krajowe.

t = 18°

	Różnica potencjałów	pH
1	0,270 wol.	3,28
2	0,270 „	3,28
3	0,270 „	3,28
Średnio	0,270 wol.	3,28

Tablica 4.

1% rozt. kokainy, steryl. w 120°.

Szkło pyreksowe.

t = 18°

	Różnica potencjałów	pH
1	0,267 wol.	3,23
2	0,267 „	3,23
3	0,267 „	3,23
Średnio	0,267 wol.	3,23

Doświadczenia były powtórzone z chlorowodorkiem kokainy, otrzymanym z innej firmy.

1% roztwór chlorowodorku kokainy dał pH = 4,38 (0,201 wolta w 18°), roztwór sterylizowany w kolbce szkła krajowego i szkła pyreksowego dał jednakową liczbę pH = 3,30 (0,263 w. w 18°). Łączę wyniki dwóch doświadczeń w jedną tablicę.

Tablica 5.

	1-e dośw.	2-e dośw.
Roztw. kokainy	4,39	4,38
Ster. w szkle krajowem	3,28	3,30
Ster. w szkle pyreks . .	3,23	3,30

Widzimy znaczny wpływ sterylizacji. Wpływ szkła był nie bardzo wyraźny z tego powodu, że były uży-

te kolbki z dobrego szkła krajowego, które, zwłaszcza po wymyciu gorącym kwasem solnym, prawie nie oddaje alkaljów podczas sterylizacji.

Aby stwierdzić, że kokaina ulega rozkładowi podczas sterylizacji, zastosowałem reakcję Jonescu-Fleury [14], służącą do wykrywania kwasu benzoesowego. Podkwasiłem sterylizowany roztwór kwasem siarkowym (10%-ym), potem wykłócałem trzy razy z eterem. Eterowy wyciąg, osuszony przez odwodniony siarczan sodowy, wyparowałem. Do pozostałości dodałem 10 cm^3 wody, potem trzy krople roztworu $FeCl_3$ (1 cz. preparatu farmakopealnego na 10 cz. wody), 3 kr. wody utlenionej (1 cz. na 10 wody) i 3 kr. $FeSO_4$ (3%). Siarczan żelaza działa jako katalizator. Utlenienie kwasu benzoesowego do kwasu salicylowego odbywa się już w temperaturze pokojowej. Kwas salicylowy z $FeCl_3$ daje po pewnym czasie fioletowe zabarwienie.

Reakcja, przerobiona z roztworem sterylizowanym w szkle pyreksowem, dawała wynik, ale bardzo niewyraźny. Znacznie wyraźniejszem było zabarwienie od roztworu, sterylizowanego w naczyniu ze szkła alkalicznego, nie wymytego uprzednio kwasem solnym.

Stąd możemy wnioskować, że w roztworach sterylizowanych w naczyniach ze szkła alkalicznego rozpad cząsteczki kokainy jest większy, chociaż pH ulega mniejszej zmianie (pyreks daje 3,23, szkło krajowe — 3,28, to znaczy mniej kwaśny roztwór). Alkaliczność szkła zmniejsza kwasowość powstałą od sterylizacji, ale to nie polepsza sytuacji, ponieważ rozkład cząsteczki kokainy z powodu alkaljów jest większy.

Wyprowadzamy więc następujące wnioski: wodny roztwór chlorowodorku kokainy jest kwaśny, z powodu częściowej hydrolizy na kokainę i kwas solny. Ogrzewanie do 120° znacznie zwiększa kwasowość i jednocześnie powoduje rozkład cząsteczki kokainy z wydzielaniem kwasu benzoesowego, ale w bardzo słabym stopniu. Od sterylizacji w szkle alkalicznym następuje zwiększenie rozpadu cząsteczek kokainy.

NOWOKAINA (chlorowodorek p-aminobenzoilo-dwuetyloamino-etanolu).

Z nowokainą były otrzymywane analogiczne wyniki, jak z kokainą.

Tablica 6.

1% roztwór nowokainy.

t = 18°

	Różnica potencjałów	pH
Roztwór 1% nowokainy . .	0,100 wol.	6,13
Steryl. w 120° w szkle kr.	0,190 „	4,57
Ster. w 120° w szkle pyrex	0,196 „	4,46

Powtórzenie doświadczenia z nowokainą innej firmy dało liczby podobne (wahania pH około 0,1).

Znowu widzimy, iż sterylizacja zwiększa kwasowość. Szkło alkaliczne (krajowe) trochę wstrzymuje zwiększenie kwasowości. Reakcyj do wykrycia kwasu benzoesowego nie przerobiłem, ponieważ L. Roy wskazuje, że tylko w 3% roztworze otrzymał wyraźną reakcję od szkła alkalicznego.

STOWAINA (chlorowodorek dwumetyloamino-dwumetyloetylo-benzoilokarbinolu).

Przygotowano 1% roztwór stowainy w wodzie, pozbawionej CO_2 przez gotowanie. Naczynie ze szkła krajowego, użyte do sterylizacji, nie było myte kwasem solnym.

Tablica 7.

1% roztwór stowainy.

t = 18,5°

	Różnica potencjałów	pH
Roztw. stowainy	0,165 wolta	4,99
Steryl. 120° w szkle krajow.	0,288 „	3,90
„ „ „ pyrex	0,250 „	3,52

Widzimy zatem, że szkło alkaliczne jakby wstrzymuje wzrost kwasowości, co jest zresztą łatwo zrozumiałem, ponieważ alkalja ze szkła przechodzą podczas sterylizacji do roztworu. Nie można jednak uważać takie zmniejszenie kwasowości (3,90 zamiast 3,52) za dodatnią cechę szkła alkalicznego, gdyż alkalja przechodzą do roztworu i wywołują większy rozpad cząsteczek. Reakcja Jonescu-Fleury wyraźnie stwierdza większą ilość kwasu benzoesowego właśnie w roztworach sterylizowanych w naczyniach ze szkła alkalicznego.

Doświadczenie ze stowainą było powtórzone (ze sprowadzonym nowym preparatem tej samej firmy francuskiej). Kolbka ze szkła krajowego była wymyta gorącym kwasem solnym (gotowanie stęż. kwasu solnego w kolbce w ciągu 10 min.). Jak można było oczekiwać, szkło, wymyte w taki sposób, już nie oddawało alkaljów podczas sterylizacji. Wyniki otrzymane w szkle krajowem i pyreksowem były prawie jednakowe. Do sterylizacji pH=5,04 (0,163 w 18°), po sterylizacji w 120° w szkle krajowem 3,70 (0,241 w 18½ stopniach), w szkle pyreksowem = 3,68 (0,240 w. w 18½ stopniach). Pewne różnice pH roztworów sterylizowanych w dwóch powyższych doświadczeniach można objaśnić tem, że sterylizacja była prowadzona w zwykłym autoklawie, który nie daje idealnie jednakowych warunków sterylizacji (możliwe są wahania temperatury do 1°, możliwa jest też różnica czasu działania ciepła. Temperatura w 120° działała 20 min., ale do osiągnięcia tej temperatury (od 100°, kiedy naczynia z roztworami umieszcza się do autoklawu) czasem zużywano 6, czasem 8 min.

Analogiczne wyniki były otrzymane z innemi roztworami np. z roztworem siarczanu atropiny (1:1000). Należy jednak nadmienić, że roztwory o tak małem stężeniu dają mniej dokładne wyniki. Badanie takich roztworów wymaga specjalnych metod. Do tego tematu powrócę w jednym z następnych artykułów. Narazie zainteresowanym mogę zalecić książkę Clarka, o której już wielokrotnie wspominałem. Tak samo, tyndalizacja (ogrzewanie w ciągu godziny w 70°, dwa razy) fizjologicznego roztworu Ringera w kolbce ze szkła alkalicznego dało zwiększenie alkaliczności. Roztwór miał przed tyndalizacją pH = 7,39, po tyndalizacji = 7,62.

Wnioski:

1. Metoda potencjometryczna, w szczególności metoda chinhydronowa, przy zastosowaniu odpowiednich

elektrod jest łatwą i dostępną metodą badania stężenia jonów wodorowych, szczególnie w praktyce farmaceutycznej.

2. Sterylizacja znacznie zmienia stężenie jonów wodorowych.

3. Wybór odpowiedniego szkła do naczyń i ampułek, w których odbywa się sterylizacja, może mieć duże znaczenie. Chociaż szkło alkaliczne daje mniejszy spadek pH, jednak w niektórych przypadkach zwiększa rozpad cząsteczek (np. podczas sterylizacji pochodnych kwasu benzoesowego).

4. Były zbadane porównawczo kilka elektrod. Najwięcej dogodną okazała się elektroda z przeponą z gliny porowatej.

PIŚMIENNICTWO.

1. W. M. Clark. The determination of Hydrogen Jons. 3 wyd. London 1928.
2. Hubert T. S. Britton. Hydrogens Jons. London 1932.
3. E. Mislowitzer. Die Bestimmung der Wasserstoffionen Konzentration von Flussigkeiten. Berlin 1927.
4. L. Michaelis. P. Rona. Praktikum der Physikalischen Chemie. Berlin 1930.
5. G. Lehmann. Die Wasserstoffionen-Messung. Berlin 1927.
6. J. K. Parnas. Chemja fizjologiczna. Lwów 1922.
7. F. Grossman. O metodach oznaczania stężenia jonów wodorowych. Warszawa 1927.
8. E. Biilmann. L'électrode a quinhydrone et ses applications. Bull. Soc. Chim. 41, 213, 1927.
9. J. Régnier. Influence de la concentration des ions hydrogéne des solutions de chlorhydrate de cocaine sur l'anesthésie de la cornée. Jour. de Pharm. et de Chim. 1, 395, 1925.
10. A. Rippel. Arch. der Pharm. B. 258, 287, 1920.
11. A. Liot. Journ. de Pharm. et de Chim. 1, 170 i 474, 1925.
12. L. Roy. Etude de la concentration en ions hydrogène de quelques liquides injectable. Influence de la stérilisation. Journ. de Pharm. et de Chim. 1, 525, 1925.
13. M. Centnerszwer i Świętosławski. Podręcznik do ćwiczeń z chemji fizycznej. Warszawa 1921.
14. E. Abderhalden. Handbuch der biolog. Arbeitsmethoden. J. Pollak. Makrochemische Untersuchungsmethoden der Pharmazie. Berlin 1929.

Przed XVII Zjazdem Delegatów Z.Z.F.P.

Jesteśmy w przededniu obrad najwyższej władzy naszej organizacji — XVII-go Zjazdu Delegatów, który **ma się odbyć w dniach 18 i 19 marca r. b.** Oczy całej farmacji pracującej z zainteresowaniem będą śledzić przebieg obrad naszego parlamentu zawodowego, którego zadanie i znaczenie jest tem większe, a zarazem i trudniejsze, że będzie obradował w wyjątkowo ciężkich warunkach, jak dla świata pracy, tak też i dla całego zawodu aptekarskiego. Wiele zagadnień, które były przedmiotem obrad ostatnich zjazdów, dotychczas nic nie straciły ze swej aktualności. Tem niemniej jednak głos olbrzymiej większości przedstawicieli zawodu, wypowiedziany przez usta delegatów na zjeździe, będzie wyrazem niezłomnej woli w dążeniu do realizacji raz nakreślonego programu zawodowego, zmierzającego do usunięcia lub zmodyfikowania istniejących anomalij i ustalenia linji postępowania w sprawie wyłaniających się nowych zagadnień. Obrady ostatniego zjazdu delegatów były niezaprzeczonym dowodem głębokiej troski naszego ogółu o przyszłość zawodu i objawem wielkiego zrozumienia indywidualnych potrzeb i trosk każdego pracownika o najbliższe jutro. Nie zważając na ogólną depresję, z przyjemnością mogliśmy zanotować śmiałe i realne podchodzenie do wielu zagadnień. Nad wieloma z nich będziemy zmuszeni w marcu znów przeprowadzić dyskusję.

W pierwszym rzędzie wypadnie nam zastanowić się nad zasadami projektu ustawy aptekarskiej, który można śmiało nazwać kometą aptekarską, przelatującą co pewien okres przez świat farmaceutyczny, żeby się znów skryć w ciemnościach przestworzy już nie niebieskich, lecz biurek ministerjalnych po to, żeby po pewnym okresie czasu znów pokazać swój ognisty ogon i spędzać sen z powiek niektórych odłamów zawodu, przypisujących zabobonnie tej komecie zapowiedź końca świata dla aptekarstwa.

Związek nasz będzie musiał rozpatrzyć na swym zjeździe zasadnicze tezy ustawy i dać miarodajną opinję swym władzom związkowym. Na poprzednim zjeździe byliśmy świadkami zmiany poglądów dużego odłamu naszych kolegów na niektóre zasadnicze postanowienia ustawy i dlatego będzie ze wszechmiar pożądanem skontrolować dotychczasowe nasze stanowisko w stosunku do całokształtu ustawy, bowiem życie płynie szybko, stwarzając coraz to nowe sytuacje, które wymagają i odpowiedniego podejścia, dostosowanego bardziej do potrzeb życiowych.

Niemniej ważnem zagadnieniem, które było poruszane i na poprzednim zjeździe, jest nadprodukcja w zawodzie i bezrobocie. Rozbudowane Oddziały Farmaceutyczne naszych Uniwersytetów, przyjmując w ciągu paru lat zbyt dużą ilość kandydatów na studja farmaceutyczne, spowodowały łącznie z pogłębiającym się kryzysem wielką nadprodukcję w naszym zawodzie i przyczyniły się automatycznie do zwiększenia bezrobocia.

Powaga tego zagadnienia bardziej się uwypukli, jeżeli się zważy, że farmację studjowało w r. 1933 przeszło 1250 osób, a zarejestrowanych bezrobotnych było około 400 osób. Nasz rynek w żadnym wypadku nie jest zdolny wchłonąć takiej liczby zawodowców i dlatego będziemy musieli poważnie zastanowić się, co począć dalej, ponieważ sprawy tej nie rozwiąże udzielanie skromnych zapomóg z funduszu bezrobocia. Musimy więc szukać nowych dróg do rozwiązania tego zagadnienia, ponieważ ono poważnie będzie zagrażać istniejącemu porządkowi rzeczy w naszym zawodzie. Armja bezrobotnych jest jak wulkan wiecznie ziejący ogniem; jest to zagadnienie nietylko nasze wewnętrzne, lecz i państwowe. Inicjatywa jednak do rozwiązania tego zagadnienia musi wyjść od nas.

Zupełnie nowem zagadnieniem będzie sprawa tak zw. punktów rozdzielczych Ubezpieczalni Społecznych na wypadek choroby. które dotychczas istniały tylko, jure caduco, a obecnie mają podstawę prawną. Usankcjonowanie prawne punktów ze sławetnym spisem, podanym w Nr. 1/2 Kroniki Farmaceutycznej, w dużej mierze zawdzięczamy sami sobie t. j. wszystkim tym gorliwym kolegom, zajmującym stanowiska administracyjne, którzy w swym zapędzie oszczędnościowym i quasti ultraspołecznym zapomnieli o legalności i zawodzie, a widzieli tylko siebie na swych kierowniczych stanowiskach. I chociaż wielu z nich znalazło się, a może wielu jeszcze się znajdzie w pewnym momencie u „rozbitego koryta", tem niemniej zaraza punktów rozszerzała się i obecnie może przynieść bardzo poważne konsekwencje dla zawodu. Analogicznego postępowania nie możemy zanotować w zawodzie lekarskim, który zdobywa dla siebie coraz więcej uprawnień w ubezpieczalniach. Ponadto musi-

my wyrazić zdziwienie, że Departament Służby Zdrowia zgodził się jak same punkty, tak i na cały spis środków dozwolonych do wydawania przez personel niefachowy, do którego siłą rzeczy należy zaliczyć i personel lekarski. Wszak nie do pomyślenia jest fakt, żeby pozwolono farmaceucie na udzielanie porad chorym w najbardziej zapadłej dziurze prowincjonalnej, a jednak w analogicznym wypadku akceptuje się zezwolenie na wydawanie leków przez lekarzy, pielęgniarki, personel biurowy i t. d. Jest to jaskrawy fakt niejednakowego traktowania dwóch sobie równych zawodów. I dziwić się tylko należy, że stan lekarski zgadza się przyjąć narzucone sobie obowiązki aptekarzy, skoro my, jako zawód, nigdy nie pozwalamy sobie na wkraczanie w kompetencje stanu lekarskiego.

Zagadnienie powyższe spotka się z protestem całego zawodu aptekarskiego, gdyż jest jaskrawem naruszeniem jego istotnych uprawnień.

Ponadto bardzo ważnem zagadnieniem będzie omówienie uposażeń pracowniczych, które w ciągu ostatnich lat niepomiernie uległy obniżce, zarówno w instytucjach ubezpieczeń społecznych, jak i w aptekach prywatnych. Wszystko zło czasów obecnych, a więc i obniżkę poborów składa się na karb kryzysu. Wprawdzie znajdujemy usprawiedliwienie dla wielu wypadków tego rodzaju, lecz tem niemniej posiadamy świadomość, że nie wszystko można zapisywać na rachunek kryzysu.

Te i wiele innych zagadnień czeka na swe rozwiązanie na zjeździe i po zjeździe. Wreszcie musimy omówić wewnętrzne zasady organizacyjne, które przyczyniłyby się do bardziej większego skonsolidowania całej rzeszy pracowników i pozwoliły intensywniej i z większym pożytkiem pracować dla naszej organizacji. Czas już skończyć z melancholijnem narzekaniem i czekaniem z rozłożonemi rękoma na lepsze czasy. Musimy się zdobyć na mocny wysiłek i, maszerując w karnym ordynku organizacji, odbierać utracone placówki i zdobywać nowe. Tylko wytrwałą i konsekwentną pracą będziemy zdolni wcielić w życie nasze słuszne postulaty. Każdy z nas niech się czuje żołnierzem naszej armji zawodowej i z należytą dyscypliną spełnia swe zadanie bojowe. Nasza młodzież uniwersytecka, stanowiąca przyszłą armję zawodową, winna zawczasu przygotować się do spełnienia czekającego ją trudnego zadania.

Musimy sobie uświadomić, że siła i powaga każdej organizacji jest sumą energji, zalet, wiadomości naukowych i zawodowych oraz dyscypliny wszystkich jej członków.

Jeżeli chcemy, żeby się liczono z naszą opinją i postulatami, to musimy dążyć do sharmonizowania tych zalet według wykazywanej przez nas aktywności i użyteczności społecznej, którą będziemy zdolni wykazać tylko wtenczas, gdy będziemy przepojeni zasadami wyżej wymienionemi.

Nie może być miejsca na sobkostwo i egoizm. Musi być zwiększona moralna presja na wszelkiego rodzaju malkontentów i maruderów. Moralny bicz opinji publicznej naszego zawodu musi być tak mocny, żeby uniemożliwił pozostawanie w zawodzie wszystkim tym, co nie godni są zwać się jego członkami.

Wreszcie musimy przyjąć aktywniejszy udział w ruchu ogólnopracowniczym i bardziej energicznie przeciwstawiać się zakusom na nasze zdobycze socjalne.

Cz. Nałęcz.

Na marginesie ustawy aptekarskiej.

Nie mając dotychczas jednolitego i dostosowanego do obecnych potrzeb zawodu ustawodawstwa aptekarskiego, możemy się poszczycić wobec innych państw najbogatszym materjałem dyskusyjnym. Jeżelibyśmy zebrali wszystko to, co się pisało i mówiło o naszych projektach ustawy aptekarskiej i uzupełnili ten materjał rządowemi projektami i ostatnim projektem P. P. T. F., to otrzymalibyśmy ładnych parę tomów, mogących zastąpić „bibljotekę dzieł wyborowych" lub stanowiących arsenał „złotych myśli o przyszłym ustroju aptekarskim w Rzeczypospolitej Polskiej". I gdyby naprzykład w roku pańskim 1984 jakiś ciekawski lub badacz historji ustawodawstwa aptekarskiego zadał sobie trud przeczytania takiego dzieła, albo w przystępie zachwytu dla tej „twórczości ustawodawczej" zainicjowałby zbiórkę funduszów na wzniesienie pomnika obecnemu pokoleniu, albo też napisałby obszerne studjum nad projektami ustawodawczemi w okresie pierwszego piętnastolecia odrodzenia Polski, to zapewne porównałby ten okres do okresu, gdy się powszechnie mówiło, że „Polska nierządem stoi". Bo przecież musimy nareszcie sobie wyraźnie powiedzieć, że albo obecne pokolenie aptekarskie nie jest zdolne opracować ustawy, albo jej wogóle nie chce, lub też mamy ambicję stworzenia takiej idealnej ustawy, jakiej dotychczas nie posiada żadne państwo.

Ponieważ przyjętym zwyczajem w naszej prasie zawodowej było omawianie wszystkich dotychczasowych projektów, więc nie możemy pominąć milczeniem i projektu P. P. T. F.

W sprawie ostatniego rządowego projektu ustawy nie możemy, niestety, obecnie zabierać jeszcze głosu, ponieważ jest nam nieznany. Możemy tylko podzielić się skąpemi wiadomościami, jakie do nas dotarły, że projekt rządowy nie będzie miał zasadniczych zmian. Nowością ma być tylko uwzględnianie istnienia spółek.

Przechodząc teraz do omówienia zasadniczych podstaw projektu P. P. T. F., musimy skonstatować teoretyczną rezygnację z dotychczasowego niewzruszonego stanowiska — koncesji sprzedażnej. Mówimy „teoretycznie", ponieważ, jak poniżej przekonają się nasi czytelnicy, P. P. T. F. godząc się z koncesją osobistą, chce ją równocześnie utrzymać, tylko pod inną postacią—możnością sprzedawania aptek i oprócz tego usankcjonowania prawa dziedziczenia aptek przez farmaceutów spadkobierców.

Na tem miejscu nie od rzeczy będzie przypomnieć zasadnicze tezy do ustawy naszego Związku, przyjęte przez XVI Zjazd Delegatów, które mają następujące brzmienie:

„XVI Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Głównemu domagać się u czynników miarodajnych, aby przyszła Ustawa Aptekarska przewidywała jednolity typ koncesyj".

„Należy dążyć do zmniejszenia normy ludności w ten sposób, że w osiedlach ponad 100 tysięcy osób może przypadać na jedną aptekę 5 do 6 tysięcy mieszkańców, w osiedlach poniżej 100 tysięcy osób — 4 do 5 tysięcy mieszkańców".

„XVI Zjazd Delegatów domaga się wyłączności zawodowej dla farmaceutów w przyrządzaniu i wydawaniu lekarstw. Poza apteką mogą być wydawane je-

dynie artykuły do celów gospodarczych i technicznych (specjalnie w Ustawie wyszczególnione) po uzgodnieniu z organizacjami zawodowemi".

„XVI Zjazd Delegatów wypowiada się, że przewidziane w art. 22 opłaty koncesyjne winny być przekazywane do Izb Aptekarskich dla stworzenia wypoczynkowych domów zdrowia dla farmaceutów".

„Izby Aptekarskie winny być oparte na systemie jednoizbowym z pełnią praw dla wszystkich członków zawodu aptekarskiego".

Jeżeli się zważy, że projekt P. P. T. F. przyjmuje za zasadę koncesję niezbywalną (art. 19) i system konkursowy (art. 24), a jednocześnie wprowadza (p. 3 i p. 4 art. 27) postanowienie, że władza będzie udzielać koncesję zstępnym spadkobiercom po uzyskaniu kwalifikacyj zawodowych oraz możność zrzeczenia się uprawnień koncesyjnych na rzecz zstępnego spadkobiercy, posiadającego kwalifikacje zawodowe, to musimy skonstatować, że postanowienia tego rodzaju przekreślają samą zasadę konkursu i systemu koncesyj osobistych.

P. P. T. F. w projekcie swym warunkuje nadawanie nowych koncesyj w taki sposób: (art. 21).

„Koncesja na otwarcie nowej apteki publicznej może być udzielona tylko tam, gdzie:

1) potrzeba mieszkańców tego wymaga,

2) możność należytego utrzymania apteki wydaje się zapewnioną i

3) otwarcie nowej apteki nie narazi innych już istniejących aptek na niemożność należytego ich utrzymania.

Warunkiem „należytego utrzymania" apteki jest osiąganie z niej czystego dochodu w okresie ostatnich trzech lat przed ogłoszeniem konkursu w sumie odpowiadającej co najmniej przeciętnej pensji zarządzającego apteką, powiększonej o normalne oprocentowabankowe faktycznej (sprzedażnej) wartości apteki.

W każdym razie przy nadawaniu koncesji na otworzenie nowej apteki publicznej władze muszą przestrzegać, aby w osiedlach liczących ponad 100.000 mieszkańców na jedną aptekę publiczną nie wypadało mniej niż 10.000, w osiedlach od 50 do 100.000 mieszkańców — na jedną aptekę publiczną nie przypadało mniej niż 8.000, w osiedlach od 15 do 25 tys. mniej niż 7.000 w pozostałych zaś osiedlach mniej niż 5.000 mieszkańców.

Przy obliczaniu dzielnika w osiedlach, w których istnieją już apteki zakładowe, prowadzone przez instytucje, wymienione w pkt. c art. 55-go, od ogólnej liczby winna być odliczona liczba ludności uprawnionej do korzystania z tych aptek".

Analizując art. 21 dochodzimy do wniosku, że P. P. T. F. żąda gwarancji od rządu, że nowootworzona apteka będzie dawała określony dochód, nie stawiając żadnych warunków ze swej strony w stosunku co do umiejętności poprowadzenia apteki przez nowego koncesjonarjusza. Mam wrażenie, że nie istnieje jeszcze na świecie takie państwo, co zgóry gwarantowałoby rentowność prywatnym przedsiębiorcom, nawet koncesjonowanym. Co do normy ludności, to stanowisko sfer pracowniczych już w swoim czasie było jasno sformułowane. Należy tylko dodać, że jeśliby rząd uwzględnił postulat P. P. T. F. zawarty w ostatnim ust. art. 21, to trzeba byłoby zamknąć w Warszawie, Łodzi i innych większych miastach około 30% istniejących aptek i śmiem wątpić, czy z takiego obrotu rzeczy byliby zadowoleni sami członkowie P. P. T. F., gdy według tego klucza musieliby zrezygnować z własnych aptek na rzecz szczęśliwszych kolegów.

Przypuśćmy jednak, że koleżeńskość w stosunku do obecnyh posiadaczy aptek, mających ulec zagładzie, wzięłaby górę i łaskawie pozostawionoby im koncesje, to otrzymalibyśmy taką sytuację, że nikt z obecnych i przyszłych pracowników nie mógłby otrzymać koncesji przynajmniej w ciągu 20—30 lat. I dlatego z całym naciskiem należy podkreślić, że postulat P. P. T. F. zawarty w art. 21 jest nie do przyjęcia dla większości zawodu i jest wysoce niekoleżeński, ponieważ interesuje się losem wyłącznie tych, co obecnie posiadają apteki, a zupełnie nie uwzględnia potrzeb szerszego ogółu.

Powracając jeszcze raz do dziedziczenia aptek przez spadkobierców z kwalifikacjami fachowemi, musimy stwierdzić, że przyjęcie tego postulatu wytworzyłoby niezdrowe stosunki w naszym zawodzie i sprzyjałoby degeneracji zawodowej, ponieważ każdy właściciel apteki, wbrew uzdolnieniom i zamiłowaniu własnych dzieci, celem zatrzymania w rodzinie posiadanej koncesji starałby się dziecko skierować na studja farmaceutyczne.

Otrzymalibyśmy więc coś w rodzaju starożytnej zamkniętej kasty kapłanów sztuki aptekarskiej, co nie jest zgodne z nowoczesnem nastawieniem pojęć. Wreszcie ex re czego dzieci posiadaczy koncesyj aptecznych mają być bardziej uprzywilejowane od dzieci pozostałych obywateli. Byłoby to kardynalnem naruszeniem praw wolnego obywatela.

Nie dziwilibyśmy się zupełnie, gdyby P. P. T. F. konsekwentnie argumentowało potrzebę zachowania koncesyj sprzedażnych i tą drogą chciało zapewnić zatrzymanie aptek dla potomków swych członków. Byłoby to logiczne i sprawiedliwe wobec wszystkich członków zawodu i nie stwarzałoby specjalnej kategorji ludzi uprzywilejowanych.

Sądzę, że będę wyrazicielem opinji dużego odłamu zawodu, jeżeli powiem, że lepiej będzie, jeżeli pozostanie system koncesyj sprzedażnych, ale będzie jednolity dla wszystkich, niż miałby być uwzględniony postulat P. P. T. F., zawarty w art. 27 o bezkonkursowem nadawaniu koncesyj dzieciom właścicieli aptek przy teoretycznem przyjęciu systemu koncesyj osobistych.

Sądzimy, że Min. Opieki Społecznej w niedługim czasie poda do ogólnej wiadomości swój ostatni projekt ustawy aptekarskiej i zechce przyjąć pod uwagę postulat ogółu pracowników, domagający się jak najszybszego wydania ustawy z uwzględnieniem jednolitego systemu koncesyjnego z zagwarantowaniem jednakowych praw dla wszystkich członków zawodu.

N.

Niewłaściwe zastępstwo

SIOSTRY MIŁOSIERDZIA ZAMIAST FARMACEUTÓW.

Sprawa nielegalnego zatrudniania sił niefachowych w aptekach szpitalnych, która była wielokrotnie poruszana na terenie Związku i na łamach „Kroniki Farmaceutycznej", oraz była tematem konferencyj z władzami nadzorczemi, zaczyna również interesować opinję publiczną.

Niżej podajemy artykół, poświęcony wymienionej wyżej sprawie, który ukazał się w „Expressie Porannym" z dn. 3.II r. b.

Budżet szpitalnictwa m. st. Warszawy, w wysokości 13 miljonów złotych, przewiduje etaty dla 275 le-

karzy i 30 farmaceutów — na 14 szpitali warszawskich.

Z etatów, przewidzianych dla kierowników aptek szpitalnych, obsadzonych jest zaledwie osiem.

Rezultat?

Z 14 szpitali, zaledwie cztery powierzyły swe apteki wykwalifikowanym siłom farmaceutycznym. W pozostałych — wyrobem lekarstw zajmują się... siostry miłosierdzia. Niedość na tem, że dzieje się to wbrew prawu, niedość że pacjenci szpitalni ponoszą konsekwencję tego bezprawia. Trzeba stwierdzić — że te same apteki szpitalne, kierowane przez siostry miłosierdzia, obsługują jednocześnie ambulatorja szpitali, a zatem wyrabiają lekarstwa jakby na eksport.

Co to znaczy? Handel uliczny lekarstwami?...

Ustawa z r. 1844, wielokrotnie odnawiana, i do dziś obowiązująca, stwierdza, że do kierowania wszystkiemi bez wyjątku aptekami powołani i dopuszczeni są jedynie fachowcy, dyplomowani farmaceuci, że nawet lekarz nie ma do tego prawa.

Tymczasem najbardziej wzorowo urządzony szpital Dzieciątka Jezus, na 966 łóżek ma jednego tylko farmaceutę. Posiadający klinikę uniwersytecką szpital św. Ducha, na 380 łóżek — ani jednego. Szpital Przemienienia Pańskiego, na 423 łóżek — ani jednego. Szpital zakaźny św. Stanisława, na 600 łóżek — ani jednego. Szpital Jana Bożego, mając dwa etaty dla farmaceutów — nie zatrudnia ani jednego. Tylko szpital św. Łazarza rozporządza trzema aptekarzami.

Czy brak pieniędzy jest powodem tego stanu rzeczy? Budżet szpitalnictwa liczy 13 miljonów złotych i przewiduje 30 etatów dla farmaceutów, 22 są nieobsadzone.

Jednocześnie jednak szpital gminy żydowskiej na Czystem na 1094 łóżka ma 5 farmaceutów w swej aptece, zaś szpital ewangelicki na 160 zaledwie łóżek rozporządza także dyplomowanemi siłami aptecznemi.

Ci, których prawo i wykształcenie predestynuje na stanowiska kierowników i pracowników aptek szpitalnych — pozostają bez pracy, a role ich i obowiązki wypełniają siostry miłosierdzia.

To samo dzieje się i poza Warszawą. Lublin np. na 240 łóżek szpitalnych — nie ma ani jednego farmaceuty. Jedynie Wilno ma w każdym szpitalu aptekarzy dyplomowanych, a nawet szpital litewski na 35 tylko łóżek ma farmaceutę, jako kierownika apteki.

We Lwowie sytuacja jest też niezła, ale Kresy Zachodnie!... Lepiej nie mówić.

Jednocześnie na pięciu uniwersytetach polskich studjuje co rok około 1200 farmaceutów. Rok w rok kończy ich przeszło dwustu. W związku zawodowym farmaceutów zarejestrowanych jest 400 bezrobotnych. Te cyfry mówią!

Rypin, miasto 10 tysięcy ludności, ma swojego farmaceutę szpitalnego. Warszawa pobita przez Rypin!

Czy poto ludzie kończą szkoły średnie i na uniwersytetach zdobywali wiedzę fachową — żeby wyręczały ich w pracy zawodowej osoby, nic wspólnego z farmaceutyką nie mające?

Izba lekarska warszawsko - białostocka przeprowadziła w swoim czasie inspekcję, celem stwierdzenia czy osoby niepowołane, np. felczerzy, nie zajmują się praktyką lekarską i udzielaniem porad. Przeprowadzono „czystkę" i sytuacja jest wyjaśniona.

Czy w porównaniu z lekarzami farmaceuci mają być obywatelami „drugiego rzędu", których prawa i przywileje nikogo nie obchodzą? Inspektorzy nawet są tu bezsilni i nic pomóc nie mogą. Tymczasem... tyfus w Warszawie. Szpital św. Stanisława, dla zakaźnie chorych, przepełniony, a ze szpitalne, apteki rozchodzą się po mieście lekarstwa, produkowane niefachowemi rękami sióstr miłosierdzia, których zakres pracy chyba jest inny.

S. D. B.

KONGRES UNJI Z. Z. P. U.

W dn. 11 i 12 marca r. b. odbędzie się w Warszawie w gmachu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych, przy ul. Siennej 16 dwudniowy Kongres Unji.

Początek Kongresu w dn. 11 marca 1934 r. o godz. 10 m. 30 rano.

Porządek obrad będzie następujący:

dnia 11 marca 1934 r.

Część I.

1. Otwarcie Kongresu. Przemówienia inauguracyjne.
2. Powitania.

Część II.

3. Wybory Prezydjum.
4. Uchwalenie regulaminu obrad.
5. Wybór Komisji Mandatowej.
6. Referaty.
7. Sprawozdanie Komisji Mandatowej.
8. Sprawozdanie z działalności.
9. Sprawozdanie finansowe.
10. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
11. Wybór Komisyj:
   a) głównej,
   b) socjalnej,
   c) administracyjno-finansowej,
   d) organizacyjno-ideowej z podsekcjami: ogólną, kobiecą, młodzieży, propagandy,
   e) zagranicznej,
   f) gospodarstwa społecznego z podsekcją przysposobienia zawodowego.
12. Obrady Komisyj.
13. Wybory władz.

dnia 12 marca 1934 r.

Część I.

14. Obrady Komisyj.

Część II.

15. Sprawozdanie Komisyj i uchwalenie wniosków.
16. Zamknięcie Zjazdu.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA ODDZ. WARSZ.

W dniu 17.II 1934 r. o godz. 22 m. 30 w lokalu Związku odbyło się Roczne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostat. Rocz. Zebrania,
2) Sprawozdanie Zarządu,
3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
4) Wybory delegatów na Zjazd,
5) Wolne wnioski.

O godz. 22.45 prezes kol. Hirschhauer otworzył Zebranie i po krótkiem przemówieniu odczytał listę zmarłych kolegów w ubiegłym roku. Pamięć zmarłych Zebranie uczciło przez powstanie. Na przewodniczącego wybrano kol. Jankiewicza, na asesora kol. Lubarskiego, na sekretarza kol. A. Ojrzyńskiego.

Porządek dzienny przyjęto z poprawką kol. Szyszko, aby po punkcie 3 wstawić. „Powołanie Koła Instruktorów O. P. L. G.".

Sekretarz, kol. R. Stocki, odczytał szczegółowe sprawozdanie Zarządu z uwzględnieniem Społ. Biura Pośred. Pracy.

Skarbnik, kol. Górzkowski, odczytał sprawozdanie kasowe i zaproponował następujący wniosek: „2% od sumy obrotowej funduszu pożyczkowego przelać z rachunku procentów na rachunek im. Popowskiego, a całą nadwyżkę przelać na fundusz rezerwowy".

Kol. Jakubowski w imieniu Kom. Rewizyjnej odczytuje protokół i proponuje udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, oraz zgłasza następujące wnioski:

1) nadwyżkę budżetową w sumie 5847 zł., w której to sumie mieszczą się wpłaty na fundusz organizacyjny na sumę 2279 zł. przelać na fundusz rezerwowy Związku",

2) „fundusz organizacyjny traktować jako fundusz żelazny, nie mogący być użyty na potrzeby bieżące Związku.

Kol. Szyszko — zgłasza wniosek o powołanie Koła Instruktorów O. P. L. G. przy Od. Związku oraz proponuje wybrać Komisję skrutacyjną, któraby rozpoczęła swe urzędowanie już o g. 1-ej, aby w ten sposób dać możność wszystkim obecnym wcześniej oddać swe głosy. Po dyskusji wnioski kol. Szyszko przyjęto.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos kol. kol. Lubarski, Pleskaczewski, Rabinowicz, Wierzejski, Majsterek, Kowalik, i Wójcik.

Odpowiedzi w imieniu ustępującego Zarządu udzielali koledzy Stocki i Nałęcz.

Kol. Pleskaczewski proponuje obniżenie składek do 3 zł. miesięcznie. Wniosek upadł.

Kol. Rabinowicz uważa, że w sprawozdaniu mało się mówi o rynku pracy, wynagrodzeniu, o aptekach szpitalnych, że wielu kolegów uchyla się od płacenia składek na bezrobotnych i wzywa kolegów do większego zainteresowania się sprawami zawodowemi.

Kol. Lubarski zwraca się do Zarządu aby starał się utrzymywać bliższy kontakt z kolegami.

Kol. Nałęcz twierdzi, że koledzy winni pomagać Zarządowi w pracy i ułatwiać wykonywanie czynności, podaję fakt — że kiedy inspektor zastał w aptece siłę niefachową i zwrócił się do znajdującego się tam kolegi z zapytaniem, czy osoba ta robiła recepty, to kolega ów nie chciał zdemaskować siły niefachowej.

Dalej mówca zwraca się do kolegów z apelem by więcej interesowali się postępem nauki farmaceutycznej. Należy rozszerzyć swoje wiadomości w dziedzinie bakterjologji, obrony przeciwlotniczogazowej i w wielu innych dziedzinach. Punkty rozdzielcze w Ubezpieczalniach Społ. uważa za niebezpieczeństwo dla zawodu.

Kol. Kalicki stwierdza, że inspektorzy farm. dość energicznie zwalczają siły niefachowe w aptekach, wzywa kolegów do współpracy w tym kierunku; w sprawie punktów rozdzielczych inspektorzy również wypowiadali swój sprzeciw.

Przewodniczący kol. Jankiewicz — odczytuje listę kandydatów do sądu koleżeńskiego i proponuje przyjęcie jej przez aklamację. Zebranie uchwala i ogłasza przerwę celem złożenia głosów na członków Zarządu, Kom. Rew. i Delegatów na Zjazd.

Skład sądu koleżeńskiego: kol. Stocki, kol. Jakubowski, kol. Majsterek, kol. Lansberg, kol. Szyszko, zastępca: kol. Zieliński Kazimierz.

Po przerwie i zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, na wniosek Kom. Rewizyjnej, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Kol. Nałęcz proponuje aby wniosek Kom. Rewizyjnej zmodyfikować w ten sposób, że nadwyżkę budżetową przelać na fundusz rezerwowy — wniosek uchwalono.

Kol. Lubarski zgłasza wniosek, aby pensję sekretarza zmniejszyć z 1440 zł. do 600 zł. rocznie Po krótkiej dyskusji wniosek przyjęto.

Kol. Krzętowski zgłasza wniosek, aby wpłacono 100 zł. na szpital Św. Ducha celem uzyskania tam ulg dla chorych farmaceutów. Wniosek przyjęto.

Kol. Górzkowski apeluje do Zebrania o uchwalenie preliminarza budżetowego, złożonego przez Zarząd.

Preliminarz budżetowy, złożony przez Zarząd z poprawką w pozycji „pensja sekretarza", przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący Zebrania odczytuje listę wybranych: do Zarządu na rok 1934/5: kol. Górzkowski, kol. Kalicki, kol. Rabinowicz, kol. Skoryna, kol. Nałęcz, kol. Stankiewicz, kol. Landsberg, kol. Stocki ,kol. Lubarski;

delegaci na Zjazd: kol. kol. Kalicki, Górzkowski, Jankiewicz, Rabinowicz, Jakubowski, Hirschhauer, Majsterek, Stocki, Kalinowski, Stankiewicz.

do Komisji Rewizyjnej: kol. kol. Jakubowski, Majsterek, Rdzanek.

* * *

Na posiedzeniu swem w dn. 22.II r. b. nowy Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący:

prezes — kol. Cz. Nałęcz, wice-prezesi koledzy — R. Stocki i Stankiewicz, sekretarz — kol. Kalicki, zast. sekr. — kol. Lubarski, skarbnik — kol. Górzkowski, gospodarz — kol. Landsberg, bibljotekarz — kol. Skoryna, człon. Zarz. — kol. Rabinowicz, referat aptek społecznych — kol. Stocki, ref. aptek pryw. kol. Stankiewicz, referat O. P. L. G. — kol. Skoryna.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Dnia 21 stycznia 1934 r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Krakowskiego Z. Z. F. P. Zebraniu przewodniczył kol. Mr. Stanaszek, protokółował kol. Chojecki.

Po zaaprobowaniu przedstawionego przez Prezydjum porządku dziennego, w imieniu ustępującego Zarządu złożył sprawozdanie prezes kol. Urbański. Na wstępie mówca podkreśla trudne warunki, w jakich ustępujący Zarząd objął swe obowiązki, a to ciężki stan finansowy Związku, zerwanie umowy zbiorowej, ciągłe redukcje pracy i płacy w aptekach. Pozycję Zarządu utrudniało apatyczne ustosunkowanie się członków i brak wyrobienia związkowego.

Przechodząc do sprawozdania szczegółowego, podano dwukrotnej lustracji listę członków, przyczem zawieszono w prawach członków 149 kolegów, zatwardziałych dłużników; z tej liczby na wysłane upomnienia wielu kolegów już zadeklarowało spłatę swych zaległości, wobec czego koledzy ci zostaną reaktywowani w prawach członków.

Pragnąc nawiązać, tak trudny do utrzymania na terenie krakowskim kontakt z Gremjum, odbyto z prezesem Davidem konferencję, na której poruszono sprawę drogeryj, umowy zbiorowej, bezrobocia, propagandy za recepturą, omówioną uprzednio z prezesem Izby Lekarskiej prof. Olbrychtem. Mimo jednak wysiłków Zarządu do współpracy nie doszło.

Sprawa przedstwicielstwa w Radzie Miejskiej, aktualna z okazji niedawnych wyborów, nie została uwieńczona pomyślnym rezultatem. Przy wyborach Związek szedł solidarnie z innemi organizacjami pracowników umysłowych pod egidą Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej. Wielu kolegów pracowało w komitetach wyborczych i komisjach wyborczych.

Wydział Pośrednictwa
Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek

przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.
Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

APTEKĘ Z DOMEM sprzedamy w Wielkopolsce, przy kolei. 3 lekarzy na miejscu. Cena 100.000 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. warszawskiem. Gotówką wymagane około 15 tys. zł. Lekarz na miejscu. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POMOCNICA APTEKARSKA z praktyką, młoda, poszukuje wspólnika (-czkę) magistra z prawem zarządu i gotówką 25 tys. zł. Wiad. Z. Z F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ dobrze prosperującą sprzedamy w Będzinie. Cena 75 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ sprzedamy w Łodzi, w centrum miasta. Do kupna wymagane gotówką około 100 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POSZUKUJĘ apteki w woj. łódzkiem lub warszawskiem. Wpłacę 40 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POSZUKUJĘ APTEKI w miasteczku o 5 tys. ludności. Wpłacę gotówką 40 do 45 tys. zł. Wiad. Z.Z.F.P. Marszałkowska 138.

POMOCNIK APTEK. z gotówką 40 tys. zł. przystąpi do spółki. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ SPRZEDAMY w większem mieście powiatowem (dawniej gubernjalnej). Gotówki potrzeba około 35 tys. zł. Warunki kupna dogodne. Mieszkanie przy aptece. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POŁOWĘ APTEKI SPRZEDAMY w mieście wojewódzkiem. Cena 50 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ Z DOMEM sprzedamy w woj. kieleckiem. Miasteczko liczy około 6.000 mieszkańców. 2 lekarzy na miejscu. Obrót za ostatnie 12 miesięcy 45 tys. zł. Cena łącznie z domem 90 tys. zł. Warunki kupna do umowy. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. kieleckiem o obrocie 1800 zł. mies. Lekarz i 3 felczerów na miejscu. Warunki kupna przystępne. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ w małem miasteczku sprzedam lub zamienię na większą, dopłacę 40 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

Na odbyte Plenum Zarządu Głównego, z powodu choroby naszego przedstawiciela, kol. Henocha, wysłano pismo z szeregiem dezyderatów i propozycyj.

W chwili, gdy z okazji wniesienia przez Rząd na Radę Ministrów projektu ustawy aptekarskiej, sprawa ta stała się pilną i aktualną, Zarząd skorzystał z obecności w Krakowie w tym czasie przewodniczącego Komisji Zdrowia, posła Dr. Dyboskiego i wręczył mu memorjał, w którym poruszył zasadnicze postulaty.

Utworzona wspólnie z Gremjum Komisja do walki z bezrobociem i siłami niefachowemi, odbyła niestety, mimo wielokrotnych interwencyj Zarządu, tylko jedno posiedzenie, co sparaliżowało narazie jej akcję.

Z okazji wprowadzenia pragmatyki służbowej w Kasach Chorych, Zarząd interwenjował wielokrotnie w wypadkach niedociągnięć ze strony władz Kas Chorych.

Jak w latach uprzednich Związek brał czynny udział w pracach Rady Okręgowej Unji Z. Z. P. U., mając swego przedstawiciela w Prezydjum. Współpracowano zwłaszcza przy utworzeniu stołowni dla bezrobotnych pracowników umysłowych oraz przy wyborach do Rady Miejskiej.

Udział w pracach komitetów Pożyczki Narodowej zakończył się pięknym sukcesem; subskrybowana przez członków naszego Oddziału suma 32.000 zł. świadczy o wyrobieniu obywatelskiem i patrjotycznem kolegów.

W biurze pośrednictwa pracy było zgłoszonych 22 posad i zastępstw, na które polecano kandydatów z pośród członków Związku.

Zarząd interwenjował nadto wielokrotnie w sprawie zatrudniania w aptekach sił niefachowych.

W kursie obrony przeciwgazowej, organizowanym przy współpracy Związku, wzięli udział gremjalnie koledzy z Krakowa i okolicy.

Sprawozdanie prezesa uzupełnił skarbnik kol. Jancsina, składając sprawozdanie kasowe.

W dyskusji nad sprawozdaniem pierwszy zabrał głos kol. Goldberg, omawiając sprawę zawieszenia członków, niepłacących wkładek, przyczem proponuje ryczałtowe skreślenie długów, bądź też skreślenie ich zaległości do ostatnich trzech miesięcy, porusza dalej sprawę wyborów do Rady Miejskiej, zapytuje wreszcie o sposób udzielania pomocy kolegom bezrobotnym, czy były starania w kierunku obniżki wkładek, oraz w sprawie pewnych pozycyj wydatków.

Kol. Finder podkreśla szkody, jakie ponosi Związek przez brak solidarności wśród kolegów, co do wkładek, uważa 1% od pensji za konieczność, natomiast udział 50% Zarządu Głównego za wygórowany.

Kol. Tesarz podkreśla, że różnorodność obowiązków, ciążących na Zarządzie nie da się pogodzić z obniżką wkładek, — omawia dalej sprawę wyborów do Rady Miejskiej.

W dalszym ciągu zabierają głos kol. Kupferblum i kol. Zaufalowa, poczem kol. prezes Urbański w odpowiedzi na interpelacje przedmówców udziela wyjaśnień: w sprawie wysokości wkładek Zarząd przygotował odpowiedni wniosek na Zjazd Delegatów, — kolegom bezrobotnym udzielił Zarząd szereg zapomóg, częściowo zwrotnych, — wymienia dalej cały szereg oszczędności, poczynionych przez Zarząd.

Po przemówieniach kol. Findera, Goldberga i zamknięciu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, Komisja Rewizyjna postawiła wnioski o skreślenie długu kol. Sz. w kwocie 11 zł., oraz o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Obydwa wnioski przyjęto jednomyślnie.

W związku z wyborem nowego Zarządu, Walne Zebranie wyłoniło Komisję matkę w osobach kol. Findera, Brudzewskiej i Jancsiny, która po porozumieniu się z ustępującym Zarządem, przedstawiła następującą listę kandydatów: Zarząd: kol. kol. Urbański, Henoch, Dintenfass, Tesarz, Chojecki, Riegelhaupt, Krzyżanowski, Anisfeld i Brudzewska. — Zastępcy: kol. kol. Stanaszek, Zaufalowa, Kupferblum. — Komisja Rewizyjna: kol. kol. Jancsina, Sternberg, Adler. — Zastępcy: kol. kol. Sochacki i Kulczycki. — Za listą tą Zebrani opowiedzieli się jednomyślnie.

W części poświęconej bezrobociu i siłom niefachowym wygłasza referat kol. Sochacki, zwracając specjalną uwagę na stosunki, panujące na terenie Krakowskim. Na początku kadencji Zarządu było w Związku zarejestrowanych 14 bezrobotnych, w ciągu roku przybyło jeszcze 24, — z tej liczby 21 kolegów otrzymało posady, bądź przez Związek, lub na skutek własnych starań, 4 kolegów usamodzielniło się, względnie wyjechało na dalsze studja. Wobec bezczynności utworzonej wspólnie z przedstawicielami Gremjum Komisji dla walki z bezrobociem, Zarząd z własnych funduszów udzielał dorywczych zapomóg. Nadmienić należy, że członkowie Oddziału opodatkowali się kwotą 1 zł. miesięcznie na rzecz bezrobotnych.

Dłuższe przemówienie wygłasza kol. Dworzański, charakteryzując ciężkie położenie starszych kolegów, zwłaszcza pracujących na prowincji. Mówca domaga się uwzględnienia możności usamodzielnienia się kolegów, przez nadawanie nowych koncesyj na apteki i wzywa do przeprowadzenia propagandy przeciw przypływowi nowych sił na studja uniwersyteckie.

Zkolei przystąpiono do sprawy Zjazdu Delegatów i wybrano delegatami kolegów: Henocha, Sochackiego i Stanaszka i asygnowano na ten cel kwotę 150 zł. Następnie uchwalono szereg dyrektyw dla delegatów, dotyczących spraw zarówno ogólnozawodowych, jak i związkowych i organizacyjnych.

Na tem Walne Zebranie zakończono.

Z ODDZIAŁU RADOMSKIEGO.

Dnia 5 stycznia r. b. w lokalu Zw. Bank. przy ul. Stef. Żeromskiego 28, odbyło się posiedzenie Zarządu Z. Z. F. P., Oddz. Radomskiego.

Obecni koledzy: Klepaczewski, Stępień, Dąbrowski, Songin i Dąbkowski.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawy bieżące,
3. Wolne wnioski.

Protokół po odczytaniu został zatwierdzony.

Dyskusję rozpoczęto w sprawie obecnej sytuacji w aptekach prywatnych.

Kol. Dąbrowski stwierdza, iż pogorszenie bytu pracowników w aptekach prywatnych w dużej mierze spowodowane jest tem, że część pracy aptecznej przechodzi do składów aptecznych. Wobec tego Oddział miejscowy Z.Z.F.P. musi wszcząć energiczną walkę z nielegalnym handlem lekami. Proponuje sporządzenie ankiety w tej sprawie i przesłanie wyników p. Naczelnikowi Wydz. Farmac. w Warszawie, za pośrednictwem Zarządu Głównego Z. Z. F. P.

Kol. Songin stwierdza, że zaopatrywanie chorych nietylko przechodzi do składów, lecz nawet sklepy spożywcze sprzedają artykuły lecznicze. Przytacza przykład: pewnego razu zgłosił się do apteki klient z kartą, na której wypisane były rozmaite środki lecznicze. Okazało się, że część wypisanych przez lekarza środków leczniczych osobnik ów nabył w sklepie spożywczym na Wale. Przy porównaniu cen stwierdzono, że zapłacił o wiele drożej od cen aptecznych. Nabyte artykuły nie nadawały się wcale do przeznaczonego celu.

Niekontrolowani sprzedawcy artykułów aptecznych wmawiają w nieświadomą publiczność, że w aptece zapłaci drożej i w ten sposób zmuszają do nabywania rozmaitych środków, rzekomo takich samych, jakie wydają w aptece. Taki stan rzeczy jest wysoce szkodliwy dla społeczeństwa. Kupujący rzadko się zdarza, aby znał się na lekach i dlatego może być dowolnie

wyzyskiwany przez niekontrolowanych sprzedawców. Wobec tego handel lekami musi być ujęty w takie formy prawne, aby jedynem źródłem nabycia były instytucje kontrolowane przez władze, któremi są tylko apteki.

Kol. Stępień jest zdania, iż najlepszem wyjściem z tej sytuacji byłoby, gdyby Państwo cały handel lekami ujęło w swoje ręce.

Kol. Dąbrowski: Takie ujęcie sprawy nie nadaje się do dyskusji.

Kol. Dąbkowski jest zdania, że upaństwowienie aptek polepszyłoby byt farmaceutów pracowników.

Kol. Stępień proponuje postawić wniosek upaństwowienia aptek na najbliższym Zjeździe Delegatów.

Propozycja, jako nieumotywowana, nie została wzięta pod uwagę przez obecnych.

Kol. Stępień stwierdza, że w szpitalu św. Kazimierza istnieje apteka, w której niema żadnej fachowej siły.

Nad sprawą tą wszczęto dyskusję, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni. Podczas dyskusji stwierdzono, że apteka szpitala Św. Kazimierza obsługuje łącznie 3 szpitale, posiadające do 500 łóżek, i obsługiwana jest przez personel niefachowy.

Uchwalono przyjąć propozycję kol. Dąbrowskiego i polecono mu rozpisanie ankiety w sprawie nielegalnego handlu poza aptekami.

Uchwalono zwołać Roczne Walne Zebranie na dzień 20.I z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, 3) Odczytanie korespondencji, 4) Sprawozdanie Zarządu, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Wybór delegata na Zjazd, 8) Wnioski na zjazd, 9) Wolne wnioski.

Na tem posiedzenie zamknięto.

PROTOKÓŁ Nr. 7

z posiedzenia Komisji Głównej i Okręgowej Warszawskiej do walki z bezrobociem i siłami niefachowemi z dn. 20.I 1934 r.

Obecni pp. Koledzy: W. Filipowicz, E. Kuczyński, Cz. Nałęcz i M. Stankiewicz.

Przewodniczący p. Kol. prezes W. Filipowicz. protokółuje p. Kol. Stankiewicz.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawy bieżące,
3. Wolne wnioski.

1) Odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto.

2) Postanowiono wypłacić tytułem doraźnej pomocy:

4) P. M. J. — zł. 50.

a) 1) P. W. M. — zł. 50.

2) P. J. G. z Nowogródka — zł. 30.

3) P. H. S. — zł. 50.

5) Oddziałowi Z. Z. F. P. w Łodzi za m. styczeń — zł. 300.

b) Podanie p. Rakowskiej załatwiono odmownie.

c) Podanie p. Tadeusza Żdżarskiego i Stefana Kalinowskiego uważać w zawieszeniu, żądając wylegitymowania się z przynależności do zawodu farmaceutycznego i podania nazwisk znanych osób w obu organizacjach, celem zebrania referencji.

3) Na wniosek p. przewodniczącego postanowiono w protokółach umieszczać imiona i nazwiska osób, którym przyznano zapomogę, natomiast przy ogłaszaniu w prasie zawodowej posługiwać się inicjałami.

Rozporządzenia władz.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 20 stycznia 1934 r.

o uznaniu Stowarzyszenia „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Na podstawie art. 46, 47 i 51 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808) zarządzam co następuje:

§ 1. Stowarzyszenie „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" (w skrócie „L. O. P. P.") w Warszawie, wciągnięte do rejestru stowarzyszeń Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy dnia 28 kwietnia 1932 r. pod Nr. 1692, zostaje uznane za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

§ 2. Równocześnie powyższemu stowarzyszeniu nadaje się statut, który będzie ogłoszony w Monitorze Polskim.

§ 3. Zadaniem stowarzyszenia „L. O. P. P." jest zgodnie z wytycznemi władz państwowych:

a) popieranie rozwoju polskiego lotnictwa we wszystkich jego dziedzinach,

b) przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

§ 4. Stowarzyszeniu „L. O. P. P." nadaje się przywilej wyłączności działania na obszarze całego Państwa w dziedzinie koordynowania i kierownictwa poczynań, mających na celu przy-

gotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej według wytycznych, ustalanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Komunikacji.

§ 5. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Komunikacji.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: *J. Jędrzejewicz.*

Minister Spraw Wewnętrznych: *Bronisław Pieracki.*

Rozporządzenie o wykonywaniu praktyki lekars. wydane w dn. 30.I. r. b. głosi m. in., iż każdy lekarz obowiązany jest w czasie odbywania praktyki szpitalnej przejść przeszkolenie w zakresie ratownictwa i obrony przeciwgazowej. § 10 tegoż rozporządzenia głosi, iż na receptach środki silnie działające lub odurzające mogą być przez lekarzy zapisywane tylko w formie i dawkach lekarskich, przeznaczonych do bezpośredniego zużycia przez chorego, oraz w ilości, nieprzekraczającej dziesięciokrotnie najwyższej dawki lekarskiej.

Z WYDAWNICTW.

PHYTOTHERAPIA. Roślinne środki lecznicze. Recepty dla lekarzy — opracował Dr. med. Jerzy Lypa (Warszawa) ze słowem wstępnem Prof. Jana Muszyńskiego (Uniw. Stefana Batorego, Wilno). Nakładem „Ziołolecznictwa", Warszawa 1933 r., str. 184.

Jeśli „Sprawiedliwość" przyjęto wyobrażać sobie w postaci niewiasty z zawiązanemi oczyma, to podobna niewiasta, choć bez opaski na oczach, ale również chodząca poomacku, mogłaby być symbolem medycyny, która, pomimo tysiącleci swego istnienia, wciąż chodzi poomacku, szukając właściwych sobie dróg.

W tym niezmiernie długim okresie czasu zmieniały się wielokrotnie poglądy na sposoby kojenia cierpień ludzkich. Od samego zarania swego istnienia na ziemi, człowiek, oddając kult naturze, z którą stale obcował, widział w niej zarazem źródło, z którego można czerpać nowe siły i zapał do walki o byt. Do tego też źródła przebogatej natury zwracał się zwykle, szukając ukojenia w cierpieniach i dolegliwościach fizycznych, a nawet i duchowych.

Wiara w skuteczność wielu roślin leczniczych, przekazywana z pokolenia w pokolenie, weszła w krew człowieka.

Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia, kiedy dzięki imponującemu rozwojowi chemji, udało się otrzymać cały szereg środków chemicznych syntetycznych, o ściśle określonych własnościach terapeutycznych, zioła zostały do pewnego stopnia zaniechane.

Gdy poczęto poza tem wyodrębniać z roślin składniki czynne, to zdawało się, że w niedalekiej przyszłości zioła lecznicze przejdą do historji, ustępując miejsca chemikaljom.

W międzyczasie wypuszczono na rynek niezliczoną ilość syntetyków, często o wątpliwej wartości leczniczej, własności których już nie sposób spamiętać, ani też zbadać klinicznie. Lekarze, formalnie zasypywani literaturą propagandową coraz to nowych środków, często tracą głowę w tej powodzi „sezonowych" nowości, które, jak szybko się rodzą, tak też zazwyczaj szybko giną w niepamięci. Tylko środki o wypróbowanem działaniu zyskują prawo obywatelstwa na czas dłuższy.

Kierunek leczenia zapomocą środków wyodrębnionych i syntetyków ma już od dawna swoich przeciwników. Stwierdzono już niejednokrotnie, że ciała czynne, które znajdują się w roślinach pod postacią zespołów koloidalnych, lepiej działają na organizm żywy, niż te same ciała wyosobnione. Dlatego też od dłuższego już czasu obserwuje się zwrot do ziołolecznictwa, czyli t. zw. fytoterapji.

Ścisła specjalizacja lekarzy w pewnych, bardzo wąskich dziedzinach, też zaczyna się przeżywać. Coraz więcej daje się słyszeć głosów za gruntowną reformą dotychczasowego „amerykańskiego" systemu wązkiej specjalizacji.

Przychodzi się do wniosku, iż należy leczyć nie chorobę, ale chorego.

Z dotychczasowych wydawnictw polskich, poświęconych ziołom i ziołolecznictwu, wymienić należy: „Zioła lecznicze i kuracje ziołowe" prof. J. Muszyńskiego, „Naukę o przyrządzaniu leków" prof. B. Koskowskiego", „Hodowlę roślin leczniczych" docenta Strażewicza, „Nasze zioła i leczenie się niemi" prof. Biegańskiego „Słowniczek ludowych nazw" mag. Heroda, drukowaną na łamach „Kroniki Farmaceutycznej" pracę W. Piotrowskiego p. t. „Światowy obrót ziołami leczniczemi w świetle cyfr", oraz cały szereg artykułów, głównie prof. Muszyńskiego, poświęconych tej dziedzinie.

Wymieniona w nagłówku książka, jest przeznaczona dla lekarzy, interesujących się ziołolecznictwem. Oparta na bogatej literaturze zagranicznej, posiada charakter konspektu, dlatego też nadaje się specjalnie, jako źródło podręczne dla lekarzy praktykujących oraz farmaceutów. Praca Dra Lypy zawiera b. duży i starannie zebrany materjał o ziołach ludowych, omawia ich działanie farmakologiczne i sposób użycia, podając zarazem cały szereg gotowych przepisów, ułożonych według chorób.

Jako pierwszy tego rodzaju podręcznik w języku polskim „Phytotherapia" wzbudzi bezwątpienia znaczne zainteresowanie u naszych zwolenników ziołolecznictwa. *S.*

KALENDARZ FARMACEUTYCZNY. Od kilkunastu lat corocznie opuszcza prasę „Kalendarz Farmaceutyczny" znany całemu zawodowi. Wydawcą jest p. red. F. Herod.

Ostatnie roczniki prezentują się dość okazale.

Uznać należy, iż zbiór wszystkich roczników przedstawia pożyteczną podręczną „małą encyklopedję" zawodową; niestety z drobnemi usterkami i brakami w niektórych tablicach i wykazach.

Dobry był pomysł pominięcia przy wydaniu K. F. na r. 1934 niektórych tablic i wykazów, powtarzanych kilkakrotnie w ubiegłych latach. Nowością zaś tam jest: analiza pospolitszych chemikaljów farmaceutycznych, gazy bojowe, statystyka aptek i t. p., co należy zaliczyć na plus tego wydania. Dlaczego jednak, przez tyle lat nie poświęcono chociażby jednego rocznika na „spis leków" na wzór „Kalendarza Lekarskiego" z r. 1929 cz. II, lub kalendarza „Nowin Lekarskich" (Poznań)? Te wydawnictwa zyskały znaczne powodzenie u farmaceutów, a to z powodu, iż zawierały (oprócz działu terapji) skrócony spis najważniejszych leków. Nawet dziś jeszcze są mocno poszukiwane stare kalendarze u bukinistów, lecz niestety są one zupełnie wyczerpane.

Zauważyłem, iż bardzo wielu właścicieli i pracowników aptek społecznych stale posługuje się Kal. Lek., omijając Kal. Farm.— należałoby tę lukę wypełnić chociażby za cenę całej treści nowego rocznika, biorąc pod uwagę objętość spisu leków.

Zachowałem K. Farm. z r. 1905 (nakładem dr. Szteina w Rosji, cena 1 rb), bardzo popularne i rozpowszechnione wydanie (5000 nakł.) na wzór PH. Kal. z Berlina J. Springera, i tam również umieszczany był corocznie „Spis leków" oznaczający: nazwę łacińską i krajową, skład chemiczny, synonim, postać leku, dawkę, zastosowanie i cenę w/g. taksy aptekarskiej, — wszystko w skrótach.

Dotychczas K. F. przeważnie zdobił biurka i półki aptek

prywatnych, a między kolegami pracownikami mało był rozpowszechniany. Ostatnie 2—3 lata nie widać również kalendarzy w aptekach społecznych. Sądzę, iż większy nakład wydania, niższa cena i proponowana treść znacznie powiększyłyby grono wyznawców „ewangelji" zawodowej, bez potrzeby posługiwania się wydawnictwami obcemi.

Wacław Olszewski.

„KALENDARZ LEKARSKI 1934". „Bayer-Meister Lucius" Leverkusen n. R. Wyłączna Reprezentacja na Rzeczpospolitą Polską: Dom Agenturowy „R e m e d i a", Warszawa, ul. Hipoteczna nr. 5, str. 350.

Na treść kalendarza składają się: adresy działu lekarskiego, pracowni naukowych oraz przedstawicielstw wymienionej firmy, spis wskazań, preparaty farmaceutyczne, surowice i szczepionki i dział informacyjny. W ostatnim dziale podane są dawki najwyższe i średnie ważniejszych środków leczniczych dla dorosłych i dla dzieci, objawy i leczenie najczęściej zdarzających się zatruć, tablica zębów, analiza moczu, usuwanie plam oraz wiele innego materjału informacyjnego.

Kalendarz bardzo starannie wydany w pięknej skórzanej oprawie. *S.*

OFIARY NA RZECZ BEZROBOTNYCH FARMACEUTÓW.

P. Inspektor farm. Jan Nartowski złożył zł. 10.
Sekcja Farmaceutyczna Tow. Wiedzy Wojskowej złożyła zł. 31.
Oddział Włocławski Z. Z. F. P. złożył zł. 24.
Oddział Częstochowski złożył zł. 23.
Kol. Władysława Kucińska z Jadowa złożyła zł. 10.
Kol. Włodzimierz Orluk z Włocławka złożył zł. 10.
Apteka p. p. Tarchalskiego i S-ki w W-wie złożyła zł. 50.
Koledzy z aptek m. Warszawy: Stypińskiego i Surzyckiego — zł. 5, Ossowskiego i Kołakawskiego — zł. 5, Ubezpieczalni Społ. ul. Mławska — zł. 7, Ubezpiecz. Społ., ul. Solec — zł. 15, Załuski — zł. 7, Morawskiego — zł. 2, Kucińskiego — zł. 8. Ubezpieczalni Społ. — zł. 3, Goldbauma — zł. 3.50, Podbielskiego — zł. 3. Ubezpiecz. Społ. — zł. 5, kol. J. Okurowski — zł. 1.

Wiadomości bieżące.

Na Wydziale Farmaceutycz. Uniw. Warsz. odbyła się w ub. m. promocja na stopień magistra farmacji.

Dyplomy otrzymali magistrowie farmacji: Becher Otto, Bojarski Andrzej, Buchwic Jan, Chodowiecka, Cukierman Aron, Duris Jadwiga, Olszakowska-Egierszdorff Irena, Eisenberg Anna, Gross Emma, Zaniewska-Horodyska Romana, Kamecka Marjanna, Kapica Wacława, Kawiński Antoni, Kempisty Jan, Kołodziejska Krystyna, Lipszyc Marjem, Mirska Rywka, Mazurczyk Edward, Nowicka Jadwiga, Orłowska Jadwiga, Ostaszewska Alicja, Plaskota Stanisław, Przyrembel Kazimiera, Kleczeńska-Rochacka Wanda, Sado Jan, Sikorski Jan, Szleglówna Irena, Szewczykowska Jadwiga, Sauczek Henryk, Waszkiewicz Julian, Wieczorek Marjan, Zasada Marja, Żółkiewska Bronisława.

Odczyt w lokalu Z. Z. F. P. W dniu 2 marca p. Wyszomirski wygłosi w lokalu Związku odczyt n. t. „Spółdzielnie zdrowia w Jugosławji". Początek o godz. 19-ej.

Konkursy na apteki w woj. poznańskiem. Urząd Wojewódzki w Poznaniu rozpisał 2 koncesje na apteki publiczne 1) w M i a s t e c z k u pow. wyrzyńskiego i 2) w M i e ś c i s k u pow. wągrowieckiego.

Podania składać należy do Urzędu Wojewódzkiego w terminie do sześciu tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim.

Do podania dołączyć należy:
1) dokładny życiorys własnoręcznie napisany,
2) dowód obywatelstwa polskiego,
3) dyplom i aprobację na aptekarza,
4) dowody dotychczasowej pracy zawodowej,
5) uwierzytelniony wykaz kapitału, wystarczającego na urządzenie apteki,
6) oświadczenie czy posiada wzgl. czy już przedtem posiadał aptekę, ewentualnie jak długo był właścicielem,
7) szczegółowy spis załączników.

Z Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych „Lechicja". We wtorek dnia 27 lutego odbyło się w sali wykładowej zakładów farmaceutycznych Uniw. Warsz. (ul. Krakowskie Przedmieście 26/28) posiedzenie T-wa, na którem p. mag. Marja Bernerówna wygłosiła odczyt p. t. „Niektóre czynniki warunkujące trwałość sporyszu".

Osobiste. W dn. 6 lutego w kościele Zbawiciela w Warszawie został pobłogosławiony związek małżeński między p. T a d e u s z e m N a j d e r e m, inspektorem farmaceutycznym w Tarnopolu i panną Eugenją Petleszówną, córką właściciela apteki. Szczęść Boże młodej parze!

Z sali sądowej. Swego czasu umieściliśmy wzmiankę, że były kierownik Centralnej Składnicy Sanitarnej Kasy Chorych w Sosnowcu Stanisław Żywno został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu za nadużycia służbowe. Obecnie otrzymaliśmy od adwokata p. Henryka Habla, obrońcy Stanisława Żywno zawiadomienie, iż Sąd Apelacyjny w Warszawie na rozprawie w dniu 15 stycznia b. r. sprawę tę na wniosek Prokuratora umorzył.

FUNDACJA IMIENIA Ś. P. ANTONIEGO MANDUKA.

Dnia 13 maja 1933 roku rodzina po wybitnym farmaceucie ś. p. Antonim Manduku powołała do życia fundację, mającą na celu wzmożenie rozwoju nauk farmaceutycznych — pod nazwą „F u n d a c j a i m i e n i a ś. p. A n t o n i e g o M a n d u k a".

Majątek fundacji stanowi kapitał, ulokowany w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w wysokości nominalnej 15.000 złotych.

Wobec zatwierdzenia Fundacji przez p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Zarząd Fundacji, w myśl przepisów statutu (statut został pomieszczony w Nr. 22 „Wiadomości Farmaceutycznych" z 1933 roku), przystąpił z dn. 24 stycznia b. r. do jej uruchomienia i ogłasza, co następuje:

1. Zostanie utworzona, w myśl przepisów statutu Fundacji, nagroda pieniężna.

2. Nagroda zostanie udzielona za największej wartości o r y g i n a l n ą p r a c ę n a u k o w ą, ogłoszoną d r u k i e m w j ę z y k u p o l s k i m w ostatnich latach i w r o k u 1934, z dziedziny nauk farmaceutycznych szerzej ujętych. a więc: chemji środków leczniczych, syntetycznych prac nad środkami leczniczemi, analitycznych prac z dziedziny środków leczniczych, badania nad działaniem związków chemicznych i leczniczych, prac analitycznych w dziedzinie wydzielin i wydalin, farmakognozji, historji farmacji, farmacji stosowanej i t. d. Rozmiary pracy dowolne.

4. O nagrodę ubiegać się mogą jedynie obywatele Państwa Polskiego jednego z wyznań chrześcijańskich.

5. Celem współdziałania z Zarządem Fundacji na zebraniach Zarządu w dn. 24 i 31 stycznia 1934 r. została powołana komisja w składzie następującym:

pp. prof. Marek Gatty-Kostyal, Jan Gessner, prof. Bronisław Koskowski, Antoni Piotrowski, Marjan Rostafiński, prof. Stanisław Weil.

6. Zarząd Fundacji prosi autorów, którzy chcą się ubiegać o nagrodę z „Fundacji imienia ś. p. Antoniego Manduka, o nadsyłanie prac, odpowiadających warunkom wymienionym w p.p. 3 i 4, pod adresem Zarządu (Warszawa, ul. Długa 16, Warsz. Tow. Farmaceutyczne) w ciągu bieżącego roku kalendarzowego i miesiąca stycznia 1935 roku.

Zarząd „Fundacji im. ś. p. Antoniego Manduka".

Ze świata.

BRAZYLJA.

Wywóz roślin leczniczych.

Brazylja zajmuje jedno z najważniejszych stanowisk w eksporcie ziół leczniczych. Ostatnio dał się zauważyć spadek tego działu wywozu. W r. 1931 wywieziono zgórą 315.000 kg. ziół wartości przeszło 1.400.000 zł., zaś w 1932 tylko 110.000 kg. wartości 500.000 zł., zatem eksport skurczył się do 1/3. Najwięcej ucierpiały: guarana (z 23.8000 kg. na 9.300 kg. — 140.000 zł. na 42.000 zł.) i ipekakuana (z 67.500 kg. wartości 110.000 zł. na 37.000 wartości 400.000 zł.).

Przywóz artykułów farmaceutycznych.

Przywóz artykułów farmaceutycznych spadł około 30%. Statystyka za lata 1930 — 32 wykazuje następujące cyfry:

1930 — 63,000.000 kg.	wart.	2,000.000	funt.
1931 — 40,500.000 „	„	1,500.000	„
1932 — 41,000.000 „	„	1,200.000	„

NIEMCY.

Ograniczenia dla studjujących w Niemczech.

Minister spraw wewnętrznych dr. Frick wydał 28.12 1933 rozporządzenie, ograniczające radykalnie dopływ słuchaczy do szkół wyższych w Niemczech. Kraj ten posiada w chwili obecnej około 80.000 bezrobotnych z uniwersyteckiem wykształceniem, 120.000 studjujących, a roczna kwota abiturjentów wynosi już od roku 1929 — 35.000. Samych lekarzy przybywa rocznie około 4500, gdy do nasycenia zapotrzebowania wystarczy w zupełności 1500.

Nowe rozporządzenie dopuszcza absolwentów szkół średnich do studjów uniwersyteckich tylko wtedy, jeśli odpowiadają następującym kryterjom:

1. dojrzałości duchowej i fizycznej,
2. wartości charakteru,
3. zaletom narodowym.

Rozporządzenie przewiduje coroczny kontyngent studjujących. Wynosi on dla całego państwa 15.000 osób i jest rozdzielony na kraje według poniższego klucza: Prusy — 8984, Bawarja — 1670, Saksonja 1339, Wirtembergja — 611, Badenja — 574, Turyngja — 390, Hesja — 340, Hamburg — 398, Meklemburgja — 172, Oldenburg — 122, Brunświk — 122, Anhalt — 87, Brema — 105, Lippe — 40, Lubeka — 34. Schaumburg — Lippe — 12.

Rozporządzenie ogranicza bardzo silnie dopływ kobiet do studjów, widząc w emancypacji kobiety rozbicie rodziny niemieckiej i przyczynę depopulacji narodu niemieckiego.

CZECHOSŁOWACJA.

Groźne skutki zatrudniania sił niefachowych w aptece.

Z Bratislawy donoszą o niepokojącym wypadku, jaki o mało nie stał się przyczyną śmierci chorego, wskutek niefachowej obsługi w aptece.

Jednemu z obywateli bratislawskich zachorowało dziecko. Lekarz zaordynował pastylki przeciw anginie. W aptece s. niefachowa, zastępująca aptekarza, rzuciła okiem na receptę i podała klientowi tabletki pantoponu. Nieświadomy niczego ojciec podał dziecku jedną dawkę i drugą, gdy nagle spostrzegł napis objaśniający właściwe zastosowanie otrzymanego lekarstwa. Przerażony przywołał lekarza, który natychmiast przeplókał dziecku żołądek, ratując je od pewnej śmierci. Aptekarz, który zatrudnia zupełnie niefachową siłę, obwiniał klienta, że ten nie przeczytał przed użyciem napisu na opakowaniu.

(Ph. Pr.).

AUSTRJA.

Utworzenie Wolnego Stanu Aptekarzy Austrjackich.

Dnia 26 stycznia 1934 nastąpiło, z inicjatywy austrjackiego Związku farmaceutów pracowników, połączenie prawnych organizacyj reprezentujących pracowników i pracodawców aptecznych w jedną całość, pod nazwą „Wolny Stan Zawodowy Austrjackich Aptekarzy".

Na historycznym tym kongresie były reprezentowane następujące organizacje: „Pharmazeutischer Reichsverband für Oesterreich" przez prezesa F. Ditricha, wicepr. A. Morbitzera i dyr. R. Kurticsa, „Oesterreichischer Apothekerverein' przez prez. F. Schwedera i wicepr. H. Portischa oraz „Bund österreichischer Apotheker" przez przew. G. Hummera.

Przewodniczącym nowej organizacji został obrany przedstawiciel pracowników, kol. Franc. Ditrich, ma on utworzyć podstawy organizacyjne nowego ciała reprezentacyjnego.

Związek zawodowy farmaceutów pracowników w Austrji uważa dzień ten za historyczny, ponieważ zaczyna on niemal rozwój jego polityki społecznej. Polityka ta, oparta na założeniach ideowych encyklik „Quadragesimo anno" i „Rerum novarum" — Związek ma zabarwienie chrześcijańsko-demokratyczne — zdąża w kierunku wyeliminowania założeń i tarć klasowych, a raczej ku utworzeniu organizacyj zawodowych wspólnych. Wobec zamierzonej przebudowy Austrji w faszystowskie państwo korporacyj zawodowych, pracownicy austrjaccy wskazują na to, że stan aptekarski jest pierwszym stanem, w którym nastąpiło zespolenie pracowników i pracodawców.

Zaznaczyć należy, że również naczelna organizacja przemysłu farmaceutycznego oświadczyła gotowość przystąpienia pod pewnemi warunkami. (Ph. Pr.).

SZWAJCARJA.

Przepełnienie zawodu farmaceutycznego.

Bogaty ten kraj skarży się również na nadmierny napływ sił pracowniczych do zawodu farmaceutycznego. „Schweizerische Apotheker Zeitung" przynosi na ten temat artykuł E. Johna, gdzie czytamy to samo, cośmy czytali tyle razy w prasie fachowej wielu innych państw. Między innemi domaga się autor nowych koncesyj, pomimo jednak, że, jak wiadomo w Szwajcarji ma wielkie zastosowanie głosowanie ludowe (referendum), autor nie chce, aby ludność sama rozstrzygała o potrzebie założenia nowej apteki, ale ażeby to czyniły autorytatywnie władze, uwzględniając oczywiście również interes zawodowy farmaceutów.

HISZPANJA.

Kongres międzynarodowy chemji teoret. i stosowanej.

W dniach 1—11 kwietnia 1934 odbędzie się w Madrycie, pod protektoratem prezydenta republiki hiszpańskiej. 9 Międzynarodowy Kongres Chemji teoret. i stosowanej. Kongres jest podzielony na następujące sekcje: chemja fizykalna i teoretyczna — nieorganiczna — organiczna — biologiczna — analityczna — chemja rolnicza i historja wiedzy chemicznej. Referaty mogą być zgłaszane w językach krajowych, jednakże streszczenia mogą być wygłoszone tylko w językach: angielskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i niemieckim.

Patronka farmacji.

Madrycki „Monitor de la farmacia" donosi, że Kanonizowana Gema Galgani * 10 kwietnia 1903 w Camigliano koło Lucca, słynąca z cnót katolickich, córka tamtejszego aptekarza, została przez angielskich farmaceutów katolików ogłoszona patronką zawodu farmaceutycznego.

BELGJA.

Nowy instytut farmaceutyczny na uniwersytecie w Lowanjum.

Na uniwersytecie w Lowanjum otwarto uroczyście nowy instytut farmaceutyczny. Organizacja dawnych studentów tegoż uniwersytetu rzuciła hasło zebrania funduszu celem utworzenia muzeum farmakognozji.

AMERYKA. STANY ZJEDNOCZ.

Farmacja i rasa.

W San Diego, nad granicą meksykańską, tłum napadł na aptekę należącą do pewnego mieszańca i zamordował właściciela, jego żonę i troje dzieci.

Przyczyną tej potwornej zbrodni była pomyłka aptekarza, który dał jednemu klientowi, zamiast proszku od bólu głowy, inny preparat, po którym tamten doznał boleści. Poszkodowany usiłował potem wyszantażować od aptekarza pewne sumy, co mu się nawet początkowo udało. Wkońcu aptekarz przestał płacić, a wtedy szantażysta zaczął systematycznie rozgłaszać, że aptekarz chciał go otruć. Ponieważ nienawiść tłumu do mieszańców można pobudzić bardzo łatwo, doszło do owego strasznego samosądu. Aresztowano 50 osób, kilku osobom grozi kara śmierci. Główny sprawca zbiegł i dotąd nie udało się go ująć.

Gubernatorzy różnych zachodnich stanów odbyli niedawno konferencję, po której wydali wspólny apel do ludności przeciwko odżywającemu lynchowi.

(Pharm. Pr.).

JUGOSŁAWJA.

Katastrofalna sytuacja aptek.

Zagrzebska „Gazeta Poranna" podaje, że obroty aptek jugosławiańskich zmniejszyły się w porównaniu do ubiegłego roku o 50%. Zadłużenie aptek w hurtowniach wynosi około 50 miljonów dynarów.

80% aptek znajduje się w krytycznem położeniu finansowem, wiele jest pod zarządem przymusowym, 80% obrotów przypada na specyfiki zagraniczne, na których apteki mało zarabiają. Apteki jugosłowiańskie cierpią wielką konkurencję ze strony różnych zakładów, jak kasy chorych, zrzeszeń leczniczych itd.

(Chem. Ind.).

HISZPANJA.

Umowa o obrocie specyfikami.

W Hiszpanji doszło do zawarcia umowy w zakresie obrotu specyfikami pomiędzy przemysłem farmaceutycznym, aptekarzami i in. zainteresowanymi. Zgodnie z tą umową, nie będą drogiści sprzedawali specyfików w handlu detalicznym. Aptekarze mają utrzymywać ceny jednolite i rozwiązać swe spółdzielnie zakupowe. Fabrykanci sprzedają tylko kupcom, którzy wystawiają wzamian zato odpowiednie rewersy. Blisko 1200 aptek przystąpiło do tej umowy.

CZECHOSŁOWACJA.

Organizacja dla użytkowania ziół leczniczych.

W porozumieniu z działającą przy ministerstwie zdrowia centralną komisją ma w najbliższym czasie powstać na zasadach spółdzielczych organizacja dla zbierania i użytkowania ziół leczniczych.

Rozpaczliwe położenie farmacji.

Z Czechosłowacji nadchodzą wiadomości o pogarszającem się coraz bardziej położeniu aptek, a wraz z niemi i pracowników-farmaceutów. W związku z tem organizacje zawodowe zwracają się o pomoc do rządu, wskazując na wszystkie znane już dolegliwości zawodowe, a przedewszystkiem na ogromny napływ nowych sił do pracy. Po czterech latach dalszego napływu sił do farmacji dojdzie w Czechosłowacji liczba bezrobotnych farmaceutów do tysiąca, podczas gdy stanowisk jest w całem państwie 1500.

Nadmienić należy, że opór właścicieli aptek przeciw utworzeniu Kasy Prac uniemożliwił dotychczas jakąkolwiek doraźną pomoc ze strony państwa.

ITALJA.

Nowa regulacja warunków pracy.

Zaradcza komisja techniczna przy ministerstwie pracy we Włoszech opracowała niedawno wytyczne do angażowania pracowników-farmaceutów, które będą obowiązywały przy każdorazowem przyjmowaniu pracownika do apteki. Z tego nowego rozporządzenia cytujemy najważniejszy przepis:

Przy obsadzeniu stanowiska w aptece mają się zwrócić właściciel apteki i pracownik do urzędowego biura pośrednictwa pracy przy syndykacie prowincjonalnym, gdzie znajduje się lista wszystkich aptekarzy z ich adnotacjami o ich właściwościach moralnych, zawodowych i politycznych. Właściciel apteki może dokonać z tej listy swobodnego wyboru. Okres próbny pracy nie może przekraczać trzech miesięcy. Farmaceuci pracownicy są, stosownie do przepracowanych lat, podzieleni na pięć klas; dotyczy to zarówno kierownika apteki, jak i jego podwładnych. Płace zasadnicze tych klas są ustalone (za normalny czas pracy — 48 godzin tygodniowo) w każdej prowincji przez parytatywnie złożoną komisję i ulegają podwyższeniu z biegiem lat służby. Godziny nadliczbowe i praca nocna są opłacane osobno. Wzamian za pracę terminową, w niedziele i święta należy się odpowiedni okres wypoczynku w ciągu tygodnia. Pracownikowi przysługuje również prawo do 20—30 dni urlopu w ciągu roku. Okres wypowiedzenia jest różny dla różnych grup uposażeniowych i waha się od jednego miesiąca do czterech.

Ustawa ta jest charakterystyczną syntezą austrjacko-włoską. Zawiera ona schemat austrjackiej Kasy Płac i parytatywność ciał reprezentacyjnych, a oprócz tego to do czego Austrjacy teraz tęsknią: pierwiastki faszystowskie jak np. owe obszerne dossier każdego pracownika w biurze pośrednictwa pracy.

Koleżanki i Koledzy, popierajcie polski przemysł chemiczno-farmaceutyczny!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 5-23-18.** **Konto czekowe P. K. O. 8491.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.